

KONRAD BURDZIAK

SAMOBÓJCA CZY ZABÓJCA? KILKA SŁÓW NA TEMAT STATUSU SAMOBÓJSTWA W POLSKIM PRAWIE KARNYM

Suicide or killer? A few words about status of suicide in Polish criminal law

Streszczenie

Przedmiotem niniejszej publikacji jest analiza statusu samobójstwa w polskim prawie karnym. W wyniku rzeczonyj analizy autor publikacji doszedł do wniosku, że usiłowania samobójstwa nie można, czy raczej – nie powinno się, kwalifikować według żadnego z przepisów Kodeksu karnego; karze podlega wyłącznie doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie. Biorąc pod uwagę treść art. 162 § 1 k.k., można jednak zastanawiać się, czy samobójstwo nie zostało w Kodeksie karnym zakazane w sposób pośredni.

Jak wynika z raportu Światowej Organizacji Zdrowia z roku 2012, co roku milion ludzi odbiera sobie życie. Samobójstwo stanowi drugą, co do częstości występowania, przyczynę śmierci osób w wieku od 15 do 19 roku życia, a trzecią – w przypadku grupy wiekowej od 15 do 44 roku życia. W roku 2020 samobójstwa mogą stanowić nawet 2,4% wszystkich „chorób”¹. Mimo to rzeczonemu zjawisku nie poświęca się w Polsce należytej uwagi. Jest to sytuacja zaskakująca, tym bardziej, że dane statystyczne dotyczące liczby samobójstw w Polsce są zatrważające. Z policyjnych statystyk wynika, że w 2013 roku odnotowano 8579 zamachów samobójczych, z których 6097 zakończyło się zgonem².

¹ Zob. *Public health action for the prevention of suicide: a framework*, WHO 2012, http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/75166/1/9789241503570_eng.pdf (dostęp: wrzesień 2014).

² <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/samobojstwa> (dostęp: wrzesień 2014).

Także wśród żołnierzy samobójstwa nie należą do rzadkości. Jak wskazuje A. Lebedowicz: „Codziennie jeden żołnierz armii USA odbiera sobie życie. W roku 2012 liczba samobójstw w armii Stanów Zjednoczonych wyniosła 349 przypadków i była o 54 przypadki większa od liczby zgonów, do których doszło w następstwie walki w Afganistanie. Eksperci przewidują tendencję wzrostową tych tragicznych bilansów. W toku badań ustalono, iż 60% samobójstw wojskowych została popełniona z wykorzystaniem broni palnej, przy czym w przeważającej liczbie przypadków użyta broń nie pochodziła z zasobów armii. Z kolei jeśli chodzi o porównanie omawianego zagadnienia na tle armii rosyjskiej, to tu również wskaźniki są niepokojące. W latach 2005-2009 aż 2531 wojskowych pozbawiło się życia. Rosja jest w czołówce pod względem liczby samobójstw wśród personelu wojskowego. Biorąc z kolei pod uwagę tragiczne statystyki w Wojsku Polskim, to w roku 2011 odnotowano 14 przypadków aktów samobójczych, zaś w roku 2012 było ich 12. Wypadkami samobójczymi w polskiej armii zajmował się swego czasu profesor Antoni Florkowski – psychiatra z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który wyliczył, iż w latach 1978-2010 samobójstwo popełniło 531 wojskowych, w tym: 346 podoficerów, chorążych i zawodowych szeregowych oraz 185 oficerów”³.

Warto zatem zastanowić się nad statusem dyskutowanego zjawiska w polskim prawie karnym.

Polskie prawo karne nigdy nie przewidywało i wciąż nie przewiduje karalności samobójstwa⁴. Karze podlega jedynie doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie⁵. Czy można jednak stwierdzić z całą pewnością, że samobójstwo nie jest zachowaniem

³ A. Lebedowicz, *Samobójstwo w ujęciu wielopłaszczyznowym*, WPP 2013, nr 3, <http://www.npw.internetdsl.pl/Dokumenty/2013-3/2013-3-5.pdf> (dostęp: wrzesień 2014), s. 3-4. A. Florkowski i współautorzy wskazują, że: „Samobójstwa żołnierzy są poważnym problemem w zakresie zdrowia psychicznego, stanowią zjawisko zaliczane do patologii społecznej i z naukowego punktu widzenia wymagają nieustającego zainteresowania. Wyniki najnowszych badań wskazują, że od kilkudziesięciu lat wskaźnik skutecznych zamachów samobójczych wśród żołnierzy służby zasadniczej wojska polskiego zawiera się w przedziale 10,3–20,6 na 100 tys.” (A. Florkowski, W. Gruszczyński, P. Gałecki, B. Gruszczyński, K. Zboralski, *Uwarunkowania samobójstw żołnierzy i ocena czynników ryzyka jako metoda profilaktyki*, „Suicydologia” 2005, Tom 1, nr 1, s. 89).

⁴ W „Zbiorze praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez J.W. Andrzeja Zamoyskiego ekskanclerza koronnego ułożonym...” przewidziano karalność samobójstwa. Karą za skuteczne targnięcie się człowieka na własne życie miało być obwieszenie jego ciała bądź imienia na szubienicy. Rzeczony projekt prawa ziemskiego został jednak odrzucony przez sejm, a co za tym idzie – nie wszedł w życie. Po utracie przez Polskę niepodległości karalność usiłowania samobójstwa występowała na obszarach zaboru austriackiego i rosyjskiego. (zob. B. Hołyst, *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, PWN, Warszawa 1983, s. 115; A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, s. 47).

⁵ W związku z rozpowszechnieniem się na świecie postaw humanitarnych współczesne kodeksy karne nie traktują już samobójstwa jako czynu zabronionego pod groźbą kary. Przewidują jednak zwykle odrębne przestępstwo polegające na doprowadzeniu człowieka do popełnienia samobójstwa lub tylko na ułatwieniu mu jego popełnienia. Jak wskazuje B. Hołyst: „W wielu krajach karane jest zarówno spowodowanie samobójstwa, jak i współudział w nim, przy czym zmieniają się pewne określenia. Zamiast «spowodować», mówi się

zabronionym pod groźbą kary? Przedmiotem niniejszej publikacji będzie próba udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie.

Analiza treści Kodeksu karnego pozwala stwierdzić, że nie zawarto w nim przepisu *expressis verbis* zakazującego targnięcia się człowieka na własne życie. Taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z tradycji. Zaryzykować można jednak stwierdzenie, że wpłynęły na to również względy natury technicznej. Dość kłopotliwe byłoby w końcu opracowanie przepisu kryminalizującego samobójstwo, jako że ustawodawca musiałby się podjąć w miarę szczegółowego uregulowania tej wysoce kontrowersyjnej kwestii⁶.

Słusznie wskazywał A. Wąsek, że: „włączenie środków prawa karnego do przeciwdziałania samobójstwom, poprzez odstraszenie potencjalnych kandydatów na samobójców oraz represjonowanie tych, którzy postanowili rozstać się z życiem, byłoby przedsięwzięciem oczywiście niesłusznym. Historia prawa karnego dowodnie wskazuje, że poprzez to liczba samobójstw nie uległa zmniejszeniu. (...) Karanie usiłowania samobójstwa mogłoby mobilizować desperatów do szukania bardziej skutecznych sposobów pozbawienia się życia. Samobójstwa popełniane są w dużej części przez osoby niepoczytalne całkowicie lub częściowo, a w stosunku do tych osób prewencyjne lub represyjne działanie prawa karnego jest bardzo małe lub w ogóle nie wchodzi w grę. Sprawca usiłowanego samobójstwa zasługuje z reguły na współczucie i pomocną dłoń, a nie ukaranie. Jak można zresztą karać tego, kogo życie już tak «pokarało», że jego naturalny instynkt życia został stłumiony? Fałszywy byłby to humanizm prawa karnego, który, w imię bezwzględnej ochrony człowieka przed jego własnym destrukcyjnym czynem, zmusza go pod groźbą kary do dalszego życia”⁷. Zasadnie twierdził również przywołany Autor, że karanie usiłowania samobójstwa byłoby karaniem ofiary⁸.

Prima facie obecny stan prawny należałoby więc uznać za prawidłowy. Rodzi się jednak pytanie, czy usiłowania bądź dokonania samobójstwa rzeczywiście nie można zakwalifikować według żadnego z przepisów Kodeksu karnego.

Jednym z przepisów, który mógłby teoretycznie objąć swym zakresem normowania

«namówić», «nakłonić», «utwierdzić», «skłonić», «pobudzić». Oznacza to jedynie różnicę w szczegółach, ponieważ wciąż chodzi o świadome wywołanie decyzji samobójstwa. Zamiast o pomocy w samobójstwie mówi się niekiedy o jego popieraniu, wspieraniu, ułatwianiu. Jest to w przypadku działania aktywnego mało istotne, ponieważ wciąż ma być karane pozytywne wspieranie przy dokonywaniu czynu” (B. Hołyst, *Interdyscyplinarna problematyka badań etiologii zachowań suicydalnych*, „Psychiatria w Praktyce Ogólnolekarskiej” 2004, tom 4, nr 3, Via Medica, s. 130). Tylko nieliczne państwa, takie jak Belgia, Francja, Finlandia, Luksemburg czy Niemcy, nie regulują ustawowo żadnych zagadnień związanych z samobójstwem. (zob. tamże).

⁶ Zob. A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 26.

⁷ Tamże, s. 48.

⁸ Zob. tamże.

zamach samobójczy, jest art. 145 § 1 pkt 2 lit. a k.k. Stanowi on, że: kto w celu częściowego lub zupełnego uchylenia się od zastępczej służby wojskowej albo wykonania obowiązku wynikającego z tej służby powoduje u siebie lub dopuszcza, by kto inny spowodował u niego ciężki lub średni uszczerbek na zdrowiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Co prawda, przepis ten nie ma obecnie większego znaczenia, gdyż na mocy ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 161, poz. 1278) z dniem 1 stycznia 2010 r. zawieszony został obowiązek odbywania zasadniczej służby wojskowej, jak również obowiązek odbywania służby zastępczej. Należy wszakże zauważyć, że zgodnie z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2012 r., poz. 461, ze zm.), określanej dalej skrótem „p.o.o.”, w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (na wniosek Rady Ministrów) określi, w drodze rozporządzenia, termin rozpoczęcia oraz okres trwania obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej oraz przeszkolenia. Z mocy prawa powstanie wówczas także obowiązek odbywania zasadniczej służby lub szkolenia w obronie cywilnej, służby w formacjach uzbrojonych niewchodzących w skład Sił Zbrojnych oraz służby zastępczej (art. 55a ust. 1 p.o.o.)⁹.

Celem przyświecającym sprawcy przestępstwa z art. 145 § 1 pkt 2 lit. a k.k. ma być częściowe lub zupełne uchylenie się od służby zastępczej albo wykonania obowiązku wynikającego z tej służby. Sprawca ma więc dążyć, poprzez wywołanie u siebie uszczerbku na zdrowiu, do umożliwienia sobie życia wolnego od konieczności realizowania ciężącego nań obowiązku lub też do zmniejszenia obciążeń z obowiązku tego wynikających, a nie do odebrania sobie życia¹⁰. Jeżeli zatem człowiek obowiązany do odbycia zastępczej służby wojskowej spowodował u siebie uszczerbek na zdrowiu przy wykonywaniu prawdziwego (niepozorowanego) zamachu samobójczego, to jego zachowanie się winno pozostać bezkarne, nawet wówczas, gdy jedynym motywem targnięcia się na własne życie była negatywna reakcja na obowiązek pełnienia zastępczej służby wojskowej (choć mało prawdopodobne wydaje się wystąpienie przypadku samobójstwa, którego jedynym powodem byłoby niezadowolenie wynikające z konieczności odbycia zastępczej służby wojskowej). Nie dojdzie bowiem wówczas do wypełnienia ustawowych znamion omawianego czynu

⁹ Zob. <http://www.mpips.gov.pl/praca/sluzba-zastepcza/> (dostęp: wrzesień 2014).

¹⁰ Zob. Z. Cwiakalski, *Komentarz do art. 145 Kodeksu karnego*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k.*, wyd. II, Zakamycze 2006, LEX/el. nr 23118, teza 24.

zabronionego¹¹. Co więcej, wszczęcie postępowania karnego przeciwko niedoszłemu samobójcy i jego ewentualne ukaranie z dużym prawdopodobieństwem pogorszy tylko jego stan i doprowadzi do poszukiwania przezeń (oraz przez potencjalnych przyszłych samobójców) skuteczniejszego sposobu pozbawienia się życia. Karanie desperata nie przysłuży się więc realizacji interesów obronnych Rzeczypospolitej Polskiej – a taki jest przecież cel art. 145 k.k.¹²

Powyższe uwagi odnoszą się również do żołnierzy, którzy powodują u siebie uszczerbek na zdrowiu w następstwie próby samobójczej. Art. 342 § 1 pkt 1 k.k. stanowi bowiem, że karze podlega żołnierz, który w celu zupełnego albo częściowego uchylenia się od służby wojskowej albo od wykonania obowiązku wynikającego z tej służby powoduje u siebie lub dopuszcza, by kto inny spowodował u niego skutek określony w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1. Należy zgodzić się z J. Majewskim, że: „Żołnierz, który – usiłując samobójstwa – dokonuje samouszkodzenia, nie popełnia przestępstwa określonego w art. 342 ze względu na to, że nie działa w celu uchylenia się od służby wojskowej”¹³.

Samobójca nie może zostać również pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 148 § 1 k.k.¹⁴ Przepis ten stanowi, że: kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Ustawodawca nie precyzuje przy tym, iż karze podlega wyłącznie ten, kto zabija „innego” człowieka. Fakt ten skłania niektórych przedstawicieli doktryny do uznania, że próbę samobójczą i samobójstwo można zakwalifikować odpowiednio jako usiłowanie zabójstwa człowieka i dokonanie jego zabójstwa¹⁵. Wydaje się

¹¹ Z tego samego powodu nie można zakwalifikować prawdziwego zamachu samobójczego jako przestępstwa z art. 145 § 1 pkt 2 lit. b k.k.

¹² Zob. tamże, teza 3.

¹³ J. Majewski, *Komentarz do art. 342 Kodeksu karnego*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.*, wyd. II, Zakamycze 2006, LEX/el. nr 23042, teza 24. Słusznie wskazuje W. Marcinkowski, że: „Żołnierz, który usiłując samobójstwa, powoduje u siebie skutek określony w art. 156 § 1 lub art. 157 § 1 k.k., nie popełnia przestępstwa określonego w art. 342 § 1 pkt 1 k.k. ze względu na to, że - faktycznie zmierzając do samounicestwienia - nie działa on w celu uchylenia się od służby wojskowej. Należy jednak wnikliwie badać, czy zachodził istotnie zamach samobójczy, czy wypadek samouszkodzenia w celu uchylenia się od służby wojskowej (por. K. Mioduski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny – komentarz*, t. II, Warszawa 1987, s. 531, uwaga 7). Skoro niedoszły samobójca nie działa ani w celu uchylenia się od służby wojskowej, ani dla wprowadzenia w błąd organu wojskowego, to nie popełnia on przestępstwa określonego w art. 342 § 1 pkt 2 k.k., gdy usiłując samobójstwa, powoduje u siebie skutek określony w art. 157 § 2 k.k.” (W. Marcinkowski, *Komentarz do art. 342 Kodeksu karnego*, [w:] W. Marcinkowski, *Kodeks karny. Część wojskowa. Komentarz*, LEX 2011, LEX/el. nr 91508). Zob. też: A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 49-50 i powołaną tam literaturę.

¹⁴ Wniosek ten dotyczy także innych paragrafów art. 148 k.k.

¹⁵ Zob. L. Pohl, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger, *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 526.

jednak, że tego rodzaju wnioski nie do zaakceptowania.

Prima facie w art. 148 § 1 k.k. rzeczywiście zrębowo wysłowiona jest norma sankcjonowana zabraniająca zabicia jakiegokolwiek człowieka, w tym także samego siebie. Brak jest bowiem w warstwie deskryptywnej wspomnianego przepisu – jak już wcześniej wspomniano – wyrazu „inny”, który sugerowałby, że samobójstwo nie jest zachowaniem zabronionym pod groźbą kary. Warto wszakże zwrócić uwagę na treść art. 151 k.k. Przepis ten stanowi, że: kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Wprowadzenie rzeczzonego przestępstwa do Kodeksu karnego jednoznacznie przesądza o tym, że nie jest możliwe zakwalifikowanie czynu sprawcy polegającego na odebraniu sobie życia jako zabójstwa człowieka¹⁶. Przyjęcie poglądu przeciwnego doprowadziłoby bowiem do sytuacji, w której art. 151 k.k. okazałby się całkowicie zbędny (z uwagi na fakt, że zamiast rzeczzonego przepisu zastosowanie mógłby wówczas znaleźć art. 18 § 2 lub 3 w zw. z art. 148 § 1 k.k.)¹⁷, a przecież u podstaw każdej wykładni tekstu prawnego winno tkwić domniemanie racjonalności prawodawcy, z którego to domniemania wyprowadza się bardziej szczegółową regułę, w myśl której prawodawca norm zbędnych nie stanowi¹⁸. Słusznie wskazuje Ł. Pohl, że odrzucenie koncepcji, w myśl której samobójstwa nie można traktować jako przestępstwa z art. 148 k.k., świadczyłoby o „ewidentnej nieracjonalności poczynań prawodawcy, której potwierdzenia, jak wiadomo, należy w pełni świadomie unikać, stosując odpowiednio w tym

¹⁶ Zob. ibidem. Przeciwnego zdania jest M. Budyn-Kulik, która wskazuje, iż: „przyjęcie, że wypełnia znamiona z art. 148 k.k. popełnienie samobójstwa, nie przekreślałoby sensu istnienia typu przestępstwa z art. 151 k.k. Należałoby wówczas uznać ten przepis za uprzywilejowaną postać podżegania i pomocnictwa” (M. Budyn-Kulik, *Pomoc do samobójstwa*, [w:] J. Warylewski (red.), *System prawa karnego. Tom 10*, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 130). Pogląd ten nie zasługuje jednak na aprobatę. Zauważmy bowiem, że uprzywilejowany typ czynu zabronionego pod groźbą kary winien odznaczać się niższą niż typ podstawowy społeczną szkodliwością czynu (zob. T. Bojarski, *Kwalifikowane i uprzywilejowane typy przestępstw w nowym kodeksie karnym*, [w:] O. Górniok (red.), *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1999, s. 29). Tymczasem można mieć poważne wątpliwości co do tego, czy czyn zabroniony, polegający na doprowadzeniu innej osoby do wkroczenia w fazę usiłowania odebrania sobie życia (art. 151 k.k.), rzeczywiście zawsze charakteryzuje się niższą społeczną szkodliwością niż czyn, polegający na wywołaniu u danej osoby przekonania o tym, iż powinna ona dokonać zabójstwa człowieka (art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 k.k.) czy czyn polegający na ułatwieniu drugiej osobie dokonania zabójstwa człowieka (art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 148 k.k.) (zob. T. Kaczmarek, *Kwestie sporne wokół pojęcia tzw. niesprawczych form współdziałania*, [w:] J. Majewski, *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*, TNOiK, Toruń 2007, s. 96). Wymaga wszakże podkreślenia, że M. Budyn-Kulik odrzuca ostatecznie możliwość zakwalifikowania targnięcia się człowieka na własne życie według art. 148 k.k. Twierdzi bowiem, że: „Gdyby jednak przyjąć, że popełnia przestępstwo sprawca, który pozbawił się życia, trzeba by mu wymierzyć karę. Jest to niemożliwe. Polski Kodeks karny nie przewiduje możliwości wymierzenia kary zmarłemu, nie zna również kar ani środków karnych, które można by wobec takiego sprawcy orzec. Należy zatem uznać, iż wykładnia gramatyczna jest sprzeczna z wykładnią systemową oraz wykładnią celowościową tego przepisu” (M. Budyn-Kulik, *Pomoc...*, s. 130).

¹⁷ Zob. Ł. Pohl, *Kierowanie...*, s. 526.

¹⁸ Zob. L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, TNOiK, Toruń 2002, s. 227-229.

celu zabiegi interpretacyjne podejmowane w procesie wykładni tekstu prawnego”¹⁹.

Kuszącym mogłoby być także zakwalifikowanie usiłowania samobójstwa według art. 156, art. 157 czy art. 160 k.k. O ile oczywiście desperat spowodowałby u siebie uszkodzenie ciała w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 k.k.) bądź naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż określony w art. 156 § 1 (art. 157 k.k.), albo swym zachowaniem naraziłby się na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 k.k.). Wszak w wyżej wymienionych przepisach ustawodawca również nie zdecydował się na posłużenie się wyrażeniem „kto powoduje u «innego» człowieka” czy „kto naraża «innego» człowieka”. Wydaje się jednak, że tego rodzaju postępowanie byłoby niewłaściwe. Sprawca usiłowanego samobójstwa zasługuje bowiem na współczucie i pomoc, a wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego (i ewentualne wymierzenie kary) pogorszyłoby li tylko jego stan i skłoniłoby go (oraz potencjalnych przyszłych samobójców) do poszukiwania skuteczniejszych sposobów odebrania sobie życia. Co więcej, wykorzystanie przywołanych przepisów byłoby niczym innym jak tylko penalizowaniem usiłowania samobójstwa w drodze okrzęnej, a praktyka taka jest – jak sądzę – nie do zaakceptowania²⁰.

Z powyższych względów odrzucić należy także możliwość potraktowania próby samobójczej jako zachowania wypełniającego ustawowe znamiona niektórych wykroczeń. Chodzi tu między innymi o wykroczenie z art. 51 k.w. (zakłócenie spokoju, porządku publicznego, spoczynku nocnego albo wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym) czy też wykroczenie z art. 140 k.w. (dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku)²¹.

Mając na względzie powyższe rozważania, należy uznać, że usiłowania samobójstwa nie powinno się kwalifikować według żadnego z przepisów Kodeksu karnego. Czy można jednak stwierdzić na tej podstawie, że ustawodawca uszanował wolę osoby próbującej odebrać sobie życie? Kwestia ta zdaje się być dyskusyjna, zwłaszcza w kontekście art. 162 § 1 k.k.²²

W literaturze ugruntował się pogląd, iż zadaniem wspomnianego przepisu jest uszczelnienie utworzonego przez państwo systemu ochrony najcenniejszych dóbr obywateli, czyli ich życia i zdrowia, oraz wzmocnienie w społeczeństwie poczucia solidarności z

¹⁹ Zob. Ł. Pohl, *Kierowanie...*, s. 526.

²⁰ A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 51.

²¹ Tamże.

²² Art. 162 § 1 k.k. stanowi, że: kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Ustawodawca nie wskazuje przy tym źródła owego bezpośredniego niebezpieczeństwa, a zatem źródłem tym może być również działanie samego zagrożonego.

osobami znajdującymi się niebezpieczeństwie²³. Jego celem nie jest natomiast walka z samobójstwami. Zresztą już na pierwszy rzut oka można stwierdzić, iż art. 162 § 1 k.k. nie ustanawia zakazu targnięcia się człowieka na własne życie czy nakazu przeszkodzenia człowiekowi w zamachu samobójczym. Nakłada on tylko na każdego człowieka obowiązek „aktywności w tych wszystkich wypadkach, gdy życiu lub zdrowiu ludzkiemu grozi niebezpieczeństwo, aktywności zmierzającej do uchylenia tego niebezpieczeństwa”²⁴.

Z drugiej jednak strony – wielu autorów przyjmuje, że jeżeli człowiekowi, który dopuścił się czynności autodestrukcyjnej, grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to – zgodnie z art. 162 § 1 k.k. – osoba trzecia zobowiązana jest do udzielenia mu pomocy, choćby się temu sprzeciwił²⁵. Takie upoważnienie (zobowiązanie) jednostki do ratowania samobójców, nawet wbrew ich woli (i to niezależnie od tego, czy wola ta wyrażona została przed czynem, czy w jego trakcie, czy została ujawniona w sposób wyraźny, czy dorozumiany, ustnie czy pisemnie), mogłoby prowadzić do wniosku, że choć nie ma przepisu wprost zakazującego popełniania samobójstw, to jednak w rzeczywistości państwo traktuje tego rodzaju czyny jako niedozwolone²⁶.

Zwróćmy uwagę, że poszczególne przepisy Konstytucji, takie jak art. 30, 31 i 47, tworzą ramy pewnej autonomii człowieka. Poprzestając wyłącznie na ich analizie, można by uznać,

²³ Więcej na temat indywidualnego przedmiotu ochrony art. 162 § 1 k.k. zob. w: J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie. Art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 37-61; E. Zatyka, *Lekarski obowiązek udzielenia pomocy w świetle prawa karnego*, Oficyna, Warszawa 2011, LEX/el. nr 124051, s. 24-26.

²⁴ A. Zoll, *Komentarz do art. 162 Kodeksu karnego*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny*, teza 1. P. Konieczniak wskazuje, że: „ratio legis powinności przeszkodzenia cudzemu samobójstwu nie wiąże się z generalną «walką z samobójstwami», a obowiązkowa pomoc samobójcy ma realizować inne cele. Tak więc pewien procent samobójców (...) zmienia decyzję w ostatniej chwili, już w toku czynu, albo po ich uratowaniu wbrew woli. Ponieważ w chwili zamachu samobójczego nie wiadomo, do której grupy konkretny samobójca się zalicza, sprawę można rozwiązać tylko generalnym domniemaniem: albo mamy pewność ratowania wszystkich (wtedy ci najbardziej zawzięci najwyżej powtórzą zamach samobójczy), albo nikogo (wtedy ci, którzy potencjalnie mogliby zmienić zdanie, umrą). Nadto, generalny i bezrefleksyjny obowiązek niesienia pomocy osobie zagrożonej utwierdza pozytywne postawy społeczne” (P. Konieczniak, *W sprawie eutanatycznej pomocy do samobójstwa (Na marginesie sporu J. Warylewski – K. Poklewski-Koziell)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 5, s. 76).

²⁵ Więcej na temat poglądów doktryny w kwestii prawnej oceny ratowania osób, które usiłują odebrać sobie życie, zob. w: Z. Gądzik, *Prawnokarna ocena samobójstwa*, „Roczniki nauk prawnych” 2012, Tom XXII, nr 3, s. 152-154; J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego*, [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger, *Teoretyczne...*, s. 399-413; tenże, *Przestępstwo*, s. 166-177; T. Dukiet-Nagórska, *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 79-83; A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 120-151.

²⁶ Zob. A. Wąsek, *Prawnokarna...*, s. 26. Zob. też: J. Warylewski, *W sprawie prawno-karnego postrzegania eutanazji*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 3, s. 77. A. Zoll wskazuje wręcz, że „indywidualne prawo do życia nie wyczerpuje uzasadnienia ochrony życia. Niemniej ważnym aspektem tej ochrony jest wartość życia jako dobra społecznego, którym dzierżyciel tego dobra nie ma prawa swobodnie rozporządzać i chociaż samobójca nie realizuje znamion normy sankcjonującej, wynikającej z art. 148 § 1, to jednak realizuje czyn naruszający normę sankcjonowaną, nakazującą ochronę każdego życia ludzkiego (zob. art. 38 Konstytucji)” (A. Zoll, *Komentarz do art. 151 Kodeksu karnego*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny*, teza 1. Zob. też: J. Malczewski, *Problem z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 26-27).

że człowiek posiada pełną swobodę decydowania o własnym życiu i zdrowiu. Wniosek taki, jak sądzę, znajduje potwierdzenie w ustawodawstwie zwykłym. Wszak zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634, ze zm.), określanej dalej skrótem „u.z.l.”, lekarz może przeprowadzić badanie lub udzielić innych świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, tylko po wyrażeniu zgody przez pacjenta. Dotyczy to również zabiegów operacyjnych oraz metod diagnostycznych stwarzających podwyższone ryzyko dla pacjenta (art. 34 ust. 1 u.z.l.)²⁷. Pacjent ma przy tym nie tylko możliwość wyrażenia zgody na działania lekarskie, może im się nadto sprzeciwić. Wyraźnie na to wskazują art. 32 ust. 6 i 34 ust. 6 u.z.l.²⁸

Prawa i wolności człowieka mogą jednak podlegać ograniczeniom, jeżeli miałyby to służyć ochronie interesu publicznego. Wyraźnie wskazuje na to art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Można zatem zastanawiać się, czy z tego rodzaju ograniczeniem nie mamy do czynienia na gruncie art. 162 § 1 k.k. W doktrynie doszło w tej kwestii do bipolaryzacji stanowisk. Część autorów stoi na stanowisku, że należy uszanować wolę niedoszłego samobójcy, jeżeli ten ukończył 18 lat, jest przytomny, świadomy konsekwencji swojego czynu, nie wykazuje zaburzeń psychicznych i sprzeciwia się jakimkolwiek akcjom ratowniczym. Przeciwnicy tego poglądu uważają natomiast – jak już była o tym mowa – że samobójcę należy ratować zawsze, niezależnie od tego, jakie jest jego zdanie.

Mając na względzie powyższe rozważania, stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie kwestii prawnokarnej oceny zaniechania udzielenia pomocy osobie, która targnęła się na swoje życie, w związku z czym grozi jej jego utrata, ma niewątpliwie niezwykle doniosłe znaczenie. Słusznie jednak wskazuje M. Szewczyk, że: „Ze względu na poziom skomplikowania omawianej materii oraz rozbieżności poglądów w doktrynie, przedstawienie jednoznacznych rozwiązań, które stałyby się remedium na rodzące się wątpliwości, wydaje się być zadaniem bardzo trudnym. Jest to domeną zagadnień kontrowersyjnych, których rozwiązania prawne

²⁷ Podobne uregulowania zawarte zostały w ustawie z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2012 r., poz. 159, ze zm.) oraz w ustawach szczegółowych, m.in. ustawie z dnia 27 lipca 2011 r. o diagnostyce laboratoryjnej (Dz.U. z 2014 r., poz. 174). Warto także zwrócić uwagę na Kodeks Etyki Lekarskiej, a nadto na art. 192 k.k., zgodnie z którym karze podlega ten, kto wykonuje zabieg leczniczy bez zgody pacjenta. (zob. M. Śliwka, *Prawa pacjenta w prawie polskim na tle prawnoporównawczym*, TNOiK, Toruń 2010, s. 149-150). Wyróżnić można wszakże trzy grupy sytuacji, w których podjęcie przez lekarza działań, mimo braku zgody uprawnionego podmiotu czy nawet w sytuacji jego sprzeciwu, będzie miało charakter legalny. Chodzi o czynności: 1) lecznicze prowadzone na podstawie zgody domniemanej; 2) lecznicze o dwoistej naturze; 3) nieterapeutyczne. (zob. T. Dukiet-Nagórska, *Autonomia...*, s. 88-133).

²⁸ Podkreślenia wszakże wymaga, że samodzielnie zgodę (czy sprzeciw) może wyrazić li tylko osoba, która posiada pełną zdolność do czynności prawnych, i która znajduje się w stanie pozwalającym na świadome jej wyrażenie (zob. tamże, s. 65).

powinny być formułowane w oparciu o aspekty kulturowe, a przede wszystkim badania naukowe czynników leżących u ich podłoża”²⁹. W związku z tym nie zostanie w tym miejscu podjęta próba rozstrzygnięcia rzeczonyj kwestii. Zagadnienie to wymaga bowiem odrębnego, obszernego opracowania.

Podsumowując krótko powyższe rozważania, stwierdzić należy, że usiłowania samobójstwa nie można, czy raczej – nie powinno się, kwalifikować według żadnego z przepisów Kodeksu karnego. Biorąc pod uwagę treść art. 162 § 1 k.k., można jednak zastanawiać się, czy samobójstwo nie zostało w Kodeksie karnym zakazane w sposób pośredni. Stanem ze wszech miar pożądanym byłoby uregulowanie statusu rzeczonyj zjawiska w ustawie lub innym akcie prawnym wysokiej rangi. Zasadne bowiem wydaje się usunięcie narastających w tym przedmiocie wątpliwości.

ABSTRACT

The subject of this publication is the analysis of status of suicide in Polish criminal law. Based on this analysis, the author of the publication has concluded that Polish criminal law does not sanction suicide; it only punishes leading a person to take their own life. It can not be clearly declared however, if in the eyes of Polish law suicide is not a forbidden behaviour (the source of biggest doubt is art. 162 P.C.).

²⁹ M. Szewczyk, *Prawne aspekty udzielania pomocy medycznej Świadkom Jehowy i samobójcom*, [w:] A. Bielecki, M. Boratyńska, B. Sasin (red.), *Współczesne wyzwania prawa ochrony zdrowia*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2013, s. 207.